GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15. N^ER 20. *Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.*

PIĄTEK DNIA 23 LIPCA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na O° ?	Therm	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
22.	7	27 7, 429	+14. 3	82	łud: za. mocny	pochmurno	
	12	„ 7, 541	+17. 0	73	„ „	chmury	
	3	„ 7, 497	+17. 8	70	północny średni	„ „	
	9	„ 7, 637	+13. 5	85	„ słaby	pogoda z chmur:	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków *d. 23 lipca.* — Wczorayszy koncert Pani Mejerowey, mało wprawdzie ściągnął słuchaczów, ale zato prawdziwych miłośników harmonii, którzy umieli oddać sprawiedliwość przyjemnemu jey talentowi. Poprzedzona od śpiewaczki niemieckiey P. Hesse obdarzoney nadzwyczay mocnym głosem, — odniosła nad nią tryumf czystością i giętkością własnego. — Szkoda że Pani Mejerowa w tak niekorzystney epoce dla artystów znayduje się w naszey stolicy, która naybardziey pod te czasy wyludnioną zostaje.

Znaczna kradzież, albowiem siedmset przeszło czerwonych złotych w złocie, przed kilku tygodniami tu popełniona, szczęśliwie znalazła się, z bardzo małém niedopełnieniem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Petersburg *d. 7 lipca.* — W nocy na 2gi b. m. powrócił tu J. C. W. Wielki xżę Michał z Warszawy.

Królewicz następca tronu szwedzkiego przybył dnia 3 b. m. o godzinie 9 z rana nafregacie szwedzkiey Eurydyka do Kronsztadtu, i był od cesarskiey eskadry, uszykowaney w linii na wielkiey przystani: 21 z dział wystrzałami, i tyluż z twierdzy powitany. Na pokładach okrętów stali maytkowie w paradzie i cała eskadra była rożnobarwnemi banderami przyozdobiona. Jak tylko fregata zarzuciła kotwice, udał się J. K. W. na szalupie przy rozciągnietey banderze na ląd, i raczył oglądać admiralicyą, szpital, półekwipaże sterników, kadetów i popisowych, szkołę marynarki i warownie; potem udał się do J. C. Mci mieszkania, z którego o godzinie 4 z południa odpłynął na parowym statku Jskora do Petersburga, gdzie za przybyciem przy huku dział z twierdzy, przyjęty był przez jenerała intendenta flotty i policmaystra petersburgskiego, a w pałacu tauryckim przez gubernatora cywilnego. Podczas przesiadania się J. K. W. z parowego statku na szalupę, dla udania się do pałacu tauryckiego, ode-

zwały się także działa parowego statku, a lud pozdrowił trzykrotnym hurra! Za przybyciem królewicza do pałacu, odwiedził go zaraz gubernator wojenny.

Paryż *d. 9. lipca.* — Dziennik handlowy twierdzi, że następujące zmiany zayść mają w krótce w ministerstwie: Xiążę Poliniak będzie marszałkiem dom wym króla (który to urząd posiadał dawniey xiążę Doudeauville, a po zwinięciu gwardyi narodowey złożył), xżę Mortemart otrzyma wydział spraw zagranicznych, i zawiadywać będzie tymczasowo wydziałem wojennym aż do przybycia jenerała Guilleminot, (posła w Stambule); P. Martignac odbierze wydział spraw wewnętrznych, P. de Rigny morski, a P. Molien skarbowy. Ministerstwo publicznych budowli będzie zniesione, a handlowe znowu jak dawniey przywrócone; na to atoli, równie jak na ministerstwo sprawiedliwości, niema jeszcze żadnego kandydata. P. Cuvier miał zostać ministrem oświecenia, ale znalazł przeszkodę, że jest protestantem (?...) Proiekt ten ma bydź dopiero do skutku przywiedziony, gdy nastąpi przekonanie, że izba deputowanych składać się będzie z 240 oppozycyjnych członków.

Podług prywatney korrespondencyi dziennika *Globe*, Hiszpania czynić ma wielkie przygotowania do drugiey wyprawy przeciw Mexykowi, do których P. Ugarte naywięcey się przykłada. — Dziennikom francuzkim zabroniony jest na nowo przystęp do Hiszpanii.

W Aviso de la Mediterannée czytamy jeszcze następujące ważne szczegóły, zdobycie Algieru poprzedzaiące: "Dnia 26 czerwca redut w którey znaydował się młyn prochowy, od pobliskich warowni przed Algierem w żywność opatrywana, w powietrze wysadzoną została, za zbliżeniem się do niey drugiego batalionu 28 pułku, lecz tak zawcześnie, iż żaden z naszych ludzi nie zginął. Dej zamknął się z swoim woyskiem w Algierze gdzie dnia 21 wybuchnął rokosz, który mu groził śmiercią, i gdyby nie milicya turecka, która z pola do miasta przywołana, poskromiła zuchwalców, byłby niezawodnie zginął. — W morderczey potyczce, którąśmy pod wzgórzami z tąż milicyą stoczyli, artylerya nasza tak dzielnie sypała ogień, że jazdę turecką i arabską w straszny nieład wprawiła. — Woyska nasze korzystaiąc z tey chwili, uderzyły bagnetem na massy nieprzyiacielskie, rzucając śmierć i trwogę w ich połamane szeregi. Race kongrewskie, miotane w swoim czasie, czyniły niesłychane spustoszenia w ogromnych hurmach jazdy nieprzyiacielskiej. Konie przelęknione okropnym trzaskiem padaiących na około nich rac, pierzchały na wszystkie strony, targaiąc swe wędzidła. Dwóch agow, opuszczonych w tem zamieszaniu od swych żołnierzy, dostało się w moc naszę. Zaledwo potrafiono zachować ich przy życiu, tak dalece żołnierze byli przeciw nim roziątrzeni. — Francuz, pułkownik w służbie Deja, stawił się przed jenerałem Bourmont jako jeniec. Oświadczył, że jest francuzem, że był niegdy zaocznie na śmierć skazany, że przed 29 laty uszedł z kraju; — i uczyni ważne odkrycie, jeżeli jenerał Bourmont obowiąże się wyjednać mu zupełne bezwarunkowe ułaskawienie. Gdy Bourmont przyrzekł, iż nie omieszka wstawić się za nim do monarchy, jeniec ten nazwiskiem Solies (*) rodem z Tulonu, oznaymił mu: że na około zamku cesarskiego pozakładane są miny równie jak w gwiazdowym szańcu, i wiele innych ważnych udzielił jeszcze tajemnic.

---

* *Należał on do sprawy, która w r. 1801 odbywała się w Tulonie o zamordowanie i zrabowanie Pani Gaz w jey własney wsi. Trzech wspólników Soliesa zostało na śmierć skazanych i straconych.*

" Główną obroną Algieru kierował pułkownik Suleau, człowiek przeszło 60letni, ale nadzwyczay odważny i czynny, który nieubłaganą nienawiścią pała przeciw rządowi francuzkiemu, i wszystkie kroki, które bezpośrednio lub przez jego rodzinę czynione były, dla pozyskania go dla Francyi, stale odrzucał. — Pozycyą na wzgórzach zamku cesarskiego kazał wzmocnić polowemi szańcami i liczną artylleryą nadbrzeżną, która po wylądowaniu wyprawy, stała się już tam niepotrzebną, osadzić. — Wściekłość Turków była bez granic, gdy uyrzeli przeszło 2000 wracających do miasta rannych, którzy od naszych kul i granatów okropnie pokaleczeni zostali. W pałacu deja odbyła się wielka rada, na którey postanowiono, iż woysko bronić ma aż do ostatniey piędzi ziemi, niżeli się cofnie do miasta. — Dey rozkazał podeyrzanym dowódzcom Beduinów natychmiast głowy poucinać „

Londyn d. 9 *lipca.* — Król przybył onegdy pod zasłoną oddziału hułanów z Bushy do miasta, i zaraz dał posłuchanie xięciu Wellingtonowi i kilku innym ministrom. — Słychać, iż J. K. M. chce osobiście odroczyć czyli rozwiązać parlament, jeżeli zakończenie jego obrad nienastąpi przed pogrzebem zmarłego króla, w czém zachodzi wątpliwość: ponieważ jeszcze wiele rzeczy do załatwienia pozostaje.

Mało znayduje się ludzi, wyraża jedno z pism publicznych, żeby tak regularne i umiarkowane prowadzili życie, jak panujący teraz król. J. K. M. wstaje rano, czasem o godzinie 6 pisze niejaki czas, potem śniada. — Po śniadaniu słucha przełożeń o wsparcie, a czasami odwiedza w pobliskości będących biednych. Obiad J. K. M. ogranicza się na jedney duszoney lub pieczoney potrawie, i niepija jak tylko wino Xeres, i to niewięcey jak pół butelki. Jeżeli w ciągu dnia niema zatrudnienia, rozmawia nayuprzeymiey z mężami wszelkich stronnictw, i kładzie się wcześnie spać. J. K. M. cierpi zawsze ciężkość w piersiach, lecz przy swoim sposobie życia doyść może do podeszłey starości.

W zamku windsorskim wszystkie zewnętrzne bramy na znak żałoby są zamknięte. Mający tam potrzeby, wchodzą bocznemi drzwiami. Najęto 200 robotników do zrobienia żałobnego katafalku i poczynienia reszty przygotowań. Przykryte galerye aż do kaplicy, mieć będą 1050 stóp długości, 18 szerokości, a 14 wysokości. Na wybicie takowych potrzeba będzie około 10,000 łokci czarnego sukna. W kaplicy stawiane są ganki i rusztowania, na których pomieści się do 2000 osób. Na dziedzińcu zamkowym, oprócz woyska pomieścić się może 8000 widzów; i wnyście tak do kaplicy, jako też na dziedziniec będzie za biletami.

Serwia d. 29 *czerwca.* — Od kilku dni przebiegło przez nasz kray kilku gońców z Stambułu do Wiednia. Od tey chwili rozchodzi się wieść, że zaburzenia w Albanii coraz daley się rozszerzają, i że W. wezyr niemoże dobrocią powściągnąć buntowników. Zachodzi nawet obawa o spokoyność Bośnii.

Stambul d. 25 *czerwca.* — Dnia 14 b. m. przybył tu poseł perski z licznym orszakiem. Rząd kazał przygotować dla niego mieszkanie w dawnieyszym Cassab-Basch (gdzie mieszkał kommissarz dostarczaiący mięsa dla stolicy.)

Tegoż wieczora wyiechał ztąd do Adryanopola Hussein-basza.

Kuryer smirneński zawiera w ostatnim numerze pisma swoiego pod d. 13 czerwca, następujące dawnieysze doniesienia z tey stolicy: "Ambassadorowie angielski i rossyjski udali się na fregacie angielskiey d. 25 maja do Brussa. Dnia 20 maja, w rocznicę uro-

dzin xiężny Łowickiey, P. Ribeaupierre dał wielki obiad dla obecnych tu swoich ziomków, na którym znaydował się także hr. Orłów. — W pałacu poselstwa rossyyskiego w Bujukdere czynione są przygotowania na uroczysty obchód urodzin N. Cesarza Rossyi w d. 7 lipca, i na ten cel budowana tam jest nowa balowa sala. — W Pera założony w krótce bydź ma węgielny kamień na nowy pałac dla poselstwa rossyyskiego. — Pierscień, który sułtan (jak się już było doniosło) podczas pożegnalnego posłuchania hr. Orłów z palca zdiął i jego nim udarował, składa się z owalnego solitera, który szacowany jest do 60,000 piastrów. „

Smirna *d.* 13 *czerwca.* — Gubernator tuteyszy Jussów-basza, odebrał dziś urzędową wiadomość, że buntownik Kiel-Ahmet, który na czele 400 seybeków uderzył na nowo na miasto Aidin, został przez 500 turków pod Kara Osman Oglu otoczony, i po krwawey walce, w którey utracił 200 swoich ludzi, poymany, i bez wszelakiego obrzędu, zaraz mu głowę ucięto.

Trjest *d.* 6 *lipca.* — Listy kupieckie z Raguzy donoszą, że wyprawa przeciw rozbóynikom bośniackim poszła, jak się spodziewać należało, pomyślnie. Zbóycy ci mieli zostać częścią rozproszeni, częścią poymani, a bośniyscy ajanowie powrócili do posłuszeństwa. — Firman sułtana, który mieszkającym na Kandyi i Samos grekom nietylko zupełne przebaczenie, ale wiele innych korzyści zapewnia, jest już w Grecyi wiadomy, gdzie teraz prezydent hr. Capodistrias odbywa okólną podróż. Podług morskich doniesień, dwa wojenne francuzkie okręty popłynąć miały do Alexandryi; ale jakie ich jest przeznaczenie?... niewiadomo; — domyślają się tylko, że może to bydź część umuwionego posiłku, między vice-królem i sprawującym interessa francuzkie.

ROZMAITOŚCI.

W Londynie wypotrzebowanych jest corocnie 110,000 wołów, 250,000 cieląt, 770,000 skopów, 250,000 jagniąt, 200,000 wieprzów, czyli ogółem: 189 mill. 710 funtów mięsa. Z tych przypada przy ludności 1 mil. 225,000 ludzi po 155 na osobę. Ogromne to poyedyncze spotrzebowanie zwierzęcego pokarmu, któremu w całym świecie niema pewnie podobnego, składa się w trzeciey części i z wołowego i prawie tyleż z skopowego mięsa. — W Paryżu roczne spotrzebowanie mięsa, wedle wyrachowania P. Chabrol, wynosi 85,725 wołów, 74,385 cieląt, 337 skopów i 88,640 wieprzów, czyli w wadze ogółem z 61 mill. 927,444 funtów. Biorąc mierną ludność Paryża 715,000, wypada na każdą osobę po 85 funtów. Wołowe mięso stanowi trzecią część pokarmu.

W Tulonie robią teraz tak zwane algierskie kluski. Trzy są tak zasycające, iż ośmiu maytków żyć może niemi dni 12. Przed ugotowaniem mają one bydź tak twarde, iż jak jeden z dzienników francuzkich uważa: że gdyby oblegającym kul armatnich zabrakło, mogliby miasto korsarskie temi kluskami bombardować.

Po zaszłém w Steiermarku d. 8 czerwca r. b. w Kindberg i Münzzuschlag trzęsieniu ziemi, nastąpiło inne d. 26 czerwa w Leoben. Podług doniesień, rozciągało się one na wszystkie kierunki cyrkułu Bruck i szło od południo-wschodu ku północo zachodowi. Jakkolwiek wszędzie było mocne, niezrządziło jednak, prócz porysowania niektórych gmachów, żadney szkody, ani niepozbawiło życia żadnego człowieka, ponieważ w równém przecięciu nietrwało jak 3 sekundy i nieponawiało się. Barometr okazywał w tey chwili 26 stopni i 10 linii, a ciepłomierz 12 do 14 stopni. Powietrze było spokoyne, ale ciemne, a widokrąg był mgłą okryty.